

Leszek Belzyt (Toruń)

STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE I WYZNANIOWE NA WARMII PRZED I PO 1945 ROKU

Wstęp

Staropruska nazwa Warmia w okresie panowania krzyżackiego przylgnęła do 1/3 części diecezji warmińskiej należącej do posiadłości biskupa. Ten właśnie teren w 1466 r. przyłączony został do Polski¹. Jego granicą zachodnią była rzeka Pasłęka. Największe ośrodki miejskie tej prowincji to: Braniewo, Frombork, Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Orneta, Pieniężno i Reszel. W okresie międzywojennym w skład Warmii wchodziły powiaty: braniewski, lidzbarski, olsztyński i reszelski. W porównaniu z innymi powiatami Prus Wschodnich odróżniały się one przewagą ludności o wyznaniu katolickim — na południu głównie narodowości polskiej, na północy — narodowości niemieckiej. W literaturze zwraca się uwagę, że społeczeństwo warmińskie, jako jedyne na obszarze dawnych, pogańskich Prus, ukształtowało się na poważnym liczbowo podłożu ludności pierwotnej — warmińskiej, przemieszanej z osadnikami niemieckimi i polskimi².

Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Warmii w okresie przed i powojennym zostały już w dużym stopniu opracowane³. Nowością natomiast jest wyodrębnienie samej Warmii (z całych Prus Wschodnich) i połączenie dwóch tak różnych okresów: przed 1945 rokiem i po tej dacie w jednej rozprawie. Na tym polega główna trudność, którą stara się przezwyciężyć niniejszy artykuł.

¹ Zob. A. Rogalski, *Kościół katolicki na Warmii i Mazurach*, Warszawa 1956, s. 49 oraz A. Soloma, *Za wszelką cenę*, Warszawa 1976, ss. 13—15.

² Por. J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Sacrum Poloniae Millennium, 1957, ss. 289—459 (np. s. 443).

³ Zob. przede wszystkim opracowania W. Wrzesińskiego, E. Wojnowskiego oraz bpa J. Obłąka. Szczegółowa bibliografia w: *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 2, Warszawa 1983, ss. 295—317.

OKRES PRZED 1945 ROKIEM

2. Stosunki wyznaniowe

Ludność polska stanowiła mniejszość narodowościową na Warmii. W powiatach północnych: braniewskim i lidzbarskim występowały jedynie pojedyncze rodziny polskie. Znaczące skupiska tej ludności zamieszkiwały w powiatach południowych: olsztyńskim i reszelskim, a tylko w pierwszym z nich posiadała liczbową przewagę nad ludnością niemiecką. Szczegółowe dane według niemieckich spisów ludnościowych przedstawia Tabela nr 1. Polscy badacze zwracali uwagę na liczne fał-

Tabela nr 1
Ludność polska na Warmii 1905—1925 r.

Powiat	1905 r.		1910 r.		1925 r.	
	Liczba	% ogółu	Liczba	% ogółu	Liczba	% ogółu
olsztyński	36 998	63,7	35 067	60,1	21 592	38,8
Olsztyn miasto	2 844	10,5	3 674	11,3	1 540	4,2
reszelski	7 795	15,5	7 276	14,5	3 077	6,5
Razem	47 637		46 017		26 209	

Źródło: J. Giertych, *Za północnym kordonem* (Prusy Wschodnie), Warszawa 1934, ss. 232—233.

szerstwa stosowane przez pruską administrację podczas spisów, aby maksymalnie pomniejszyć — na papierze — liczbę ludności polskiej. Wykazane np. w Tabeli nr 1 liczby powstały z podsumowania trzech liczb z rubryk spisowych zatytułowanych: Polacy, „Mazurzy” oraz osoby tzw. dwujęzyczne. Naukowej krytyki spisu z 1910 r. dokonał już w 1919 r. Eugeniusz Romer. W powiecie olsztyńskim według niego mieszkalo o 3,5% więcej Polaków, a w powiecie reszelskim — o 4,7%⁴. Współcześni historycy opowiadają się nawet za wyższymi liczbami, zwłaszcza dla powiatu olsztyńskiego⁵. Należy stwierdzić, że spis z 1925 r. już wyraźnie został sfalszowany. Podobnie było także ze spisem ludności w 1933 r. oraz szacunkiem władz administracyjnych z 1939 r. Naciski na Warmiaków były coraz silniejsze; spisy przestały być w kwestii narodowościowej jakimkolwiek źródłem informacji.

⁴ Por. E. Romer, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, Lwów 1919, s. 157, Tabela 36 oraz J. Giertych, *Za północnym kordonem* (Prusy Wschodnie), Warszawa 1934, s. 232.

⁵ Zob. np. J. Jasiński, K. Wajda, *Na przelomie stuleci, Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 2, s. 8 — powołując się na ocenę landrata olsztyńskiego podali oni, że w powiecie mieszkalo 80% ludności polskiej.

Jednocześnie trzeba przyznać, że następowało coraz szybciej niemiecczenie ludności polskiej. Rozbudowany mechanizm akcji germanizacyjnej oddziaływał na wszystkie dziedziny życia. W okresie hitlerowskim tysiące młodych Warmiaków, po przejściu obowiązkowej edukacji w szkole i organizacjach młodzieżowych, stało się fanatycznymi zwolennikami faszyzmu. Ocenia się, że liczba etnicznej ludności polskiej w 1939 r. wynosiła na Warmii ok. 40 tys., to jednak co najwyżej kilkanaście tysięcy uważało się za Polaków, a członków polskich organizacji mniejszościowych było nie więcej niż tysiąc⁶.

Polski ruch mimo pewnych sukcesów na Warmii, zwłaszcza w porównaniu z Mazurami, a niekiedy i Powiślem, był przez cały okres międzywojenny elitarny. Wydarzeniem, które miało ogromny wpływ na działalność narodową w Prusach Wschodnich (także ze strony niemieckiej) był plebiscyt z 11 lipca 1920 r. Na Warmii za Polską głosowały w sumie 6 002 osoby z czego w powiecie olsztyńskim prawie 5 tysięcy (13,5% głosujących)⁷. Katastrofalne wyniki i terror niemiecki nie złamały ruchu polskiego⁸. Jesienią 1920 r. z nowymi inicjatywami wystąpili m. in. działacze warmińscy Jan Baczewski i ks. Wacław Osiński. Utworzono Związek Polaków w Prusach Wschodnich, a w listopadzie 1921 r. powołano Towarzystwo Szkolne na Warmię. W tym samym roku w wyniku wyborów (także uzupełniających w 1922 r.) z listy Polskiej Partii Ludowej do sejmu pruskiego weszło 2 posłów, w tym Jan Baczewski⁹. W 1922 r. utworzono Związek Polaków w Niemczech. Wraz z przybudówkami stworzył on sieć organizacji polskich, która przetrwała do 1939 r.

Warmia, a przede wszystkim Olsztyn i powiat olsztyński, była znaczącym ośrodkiem ruchu polskiego w Niemczech. W Olsztynie Pieniężni wydawali „Gazetę Olsztyńską”. Po rozporządzeniu rządu pruskiego w sprawie zakładania prywatnych szkół mniejszościowych z 31 grudnia 1928 roku, na Warmii uruchomiono pierwsze cztery szkoły już w kwiet-

⁶ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie*, Gdańsk—Bydgoszcz—Toruń 1945, s. 147 — podał, że w 1933 r. miało być na Warmii 38 729 ludności polskiej. Zob. też W. Wrześniński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (cyt. dalej KM-W), 1962, ss. 96—98 oraz J. Giertych, *Za późnym kordonem*, s. 60.

⁷ W. Wrześniński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu*, Olsztyn 1974, ss. 271—272.

⁸ O terrorze na Warmii już w marcu 1919 r. zob. interesujący, nie przytaczany jeszcze w opracowaniach dokument — Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, sygn. 58, ss. 147—150, Pismo Rady Ludowej w Olsztynie z 23 marca 1919 r. podpisane przez Stanisława Nowakowskiego do Wydziału Politycznego Podkomisariatu w Gdańsku: „Wierców polskich urządzić ani zebrań towarzystw polskich (mamy ich już pół tuzina) odbywać nie możemy. Wobec stanu oblężenia jesteśmy bezwładni!”.

⁹ W. Ogrodziński, 35-ta rocznica założenia Związku Polaków w Prusach Wschodnich, KM-W, 1957, nr 2, s. 108 i n. Zob. też W. Wrześniński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973, s. 43.

niu 1929 r. (na Powiślu 3 pierwsze szkoły otwarto 3 czerwca)¹⁰. W latach późniejszych na Warmii działało 14 szkół, w których 15 nauczycieli uczyło prawie 200 dzieci, z tego w powiecie olsztyńskim — 13 szkół i 1 — w powiecie reszelskim¹¹. W stosunku do możliwości materialnych Związku Polaków oraz biorąc pod uwagę przeciwdziałania ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego było to duże osiągnięcie. Jednakże w porównaniu z potrzebami polskie szkolnictwo mniejszościowe było przysłowiową „kroplą w morzu”. Nie udało się objąć nauczaniem nawet wszystkich dzieci członków Związku. W wyniku nacisków niemieckich wciąż zmniejszała się liczba uczniów w prywatnych szkołach mniejszościowych. W roku szkolnym 1938/1939 na Warmii w 12 szkołach polskich uczyło się już tylko około 120 uczniów¹².

Innym dowodem na stosunkowo dużą prężność ruchu polskiego na Warmii, w porównaniu nawet z Powiślem, gdzie tradycje i świadomość narodowa ludności polskiej były trwalsze i powszechniejsze, jest statystyka z działalności polskich bibliotek. W okresie 1934/1935 r. na Warmii działało 27 bibliotek, z których korzystało 485 czytelników. Na Powiślu liczby te były o wiele mniejsze — 11 bibliotek i 189 czytelników¹³.

Aktywność Warmiaków uwidaczniała się również poza granicami Prus Wschodnich. Dnia 15 lipca 1928 r. w Bydgoszczy Stanisław Nowakowski i Paweł Sowa utworzyli Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Była to organizacja niewielka i rozpadła się w 1933 r.¹⁴

1. Stosunki wyznaniowe

Warmia jako księstwo biskupie w okresie I Rzeczypospolitej stała się bastionem katolicyzmu. Sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom w czasie rządów pruskich. Mimo napływu rzeszy osadników, a przede wszystkim urzędników niemieckich wyznania ewangelickiego, w 1933 roku ponad 70% mieszkańców całej Warmii było wyznania rzymsko-katolickiego¹⁵. Najwięcej ludności protestanckiej mieszkało w Olsztynie. W 1905 r.

¹⁰ B. Koziello-Poklewski, W. Wrzesiński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919—1939*, Olsztyn 1980, ss. 120—121.

¹¹ *Ibidem*, s. 125: w całych Prusach w roku szkolnym 1929/1930 działało 36 szkół polskich, później w sumie 63 szkoły — W. Gębik, *Sprawy i ludzie spod znaku „Rodła”*, Olsztyn 1959, s. 10 i n.

¹² B. Koziello-Poklewski, W. Wrzesiński, op. cit., s. 232.

¹³ Zob. J. Wróblewski, *Materiały z działalności Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie*, KM-W, 1962, nr 2, s. 461.

¹⁴ Zob. AP w Bydgoszczy, zespół Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, sygn. 62,teczka pt. *Organizacje Mazurskie 1936*, ss. 1—2 oraz E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno*, Olsztyn 1965, s. 201; P. Sowa, *Po obu stronach kordonu*, Olsztyn 1969, ss. 97—106 — ten ostatni pisze o dużych wpływach tej organizacji.

¹⁵ W. Wrzesiński, *Polityka kleru katolickiego wobec ludności etnicznie polskiej na Warmii i Powiślu w latach 1920—1939*, *Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego*, R. II, nr 1, s. 70.

stanowili około 40% społeczności miasta — 10 tysięcy osób¹⁶. Na Warmii południowej ewangelików w 1895 r. było odpowiednio: w powiecie olsztyńskim 13,8% ogółu mieszkańców (ponad 11 tysięcy), w powiecie reszelskim 8,9% (4,5 tysiąca)¹⁷. Prawie bez wyjątku byli oni narodowości niemieckiej i stanowili w większości element napływowy. Na całej Warmii w 1896 r. protestanci liczyli 21,5 tysiąca osób¹⁸, katolicy natomiast prawie 200 tysięcy¹⁹.

Kuria biskupia we Fromborku pod koniec XIX wieku prowadziła, zgodnie z życzeniem władz, politykę germanizacyjną w stosunku do ludności polskiej. Biskup Andrzej Thiel wydał w grudniu 1886 r. dekret w sprawie kazań niemieckich, w wyniku którego w parafiach polskich, nawet gdy liczba wiernych niemieckich była znikoma, zaczęto ograniczać kazania i nabożeństwa w języku polskim. Biskup udzielał nagan kapłanom, którzy uczyli dzieci religii tylko po polsku²⁰.

Następny biskup warmiński Augustyn Bludau (1909—1930), według opinii bpa Jana Obląka, miał być bardziej umiarkowany: „Sprzeciwiał się wszystkiemu, co mogłoby pogłębić antagonizm polsko-niemiecki, ale też nie myślał o jakichś koncesjach językowych w kościołach i szkołach na rzecz ludności polskiej”²¹. Inne opracowania działalności bpa Bludaua oceniają bardziej surowo. Nasilał on rugowanie języka polskiego z kościołów. Podczas plebiscytu działacze polskich uważał nieomal za zdrajców²². Po plebiscycie zaprzestał tłumaczeń listów pasterskich na język polski²³. Wojciech Wrzesiński przytoczył wiele przykładów działań germanizacyjnych kurii biskupiej. W 1922 r. polski konsul generalny z Królewca oceniał, że Kościół katolicki w Prusach Wschodnich był skuteczniejszym narzędziem germanizacji niż szkoła, ze względu na swój autorytet oraz mniej widoczne metody. Liczbę polskich nabożeństw ograniczano stopniowo. W pierwszych latach po plebiscycie na Warmii wprowadzono tzw. nowy porządek nabożeństw. Co charakterystyczne nie stosowano go na Mazurach ani na Powiślu. Protesty polskie nie przynosiły rezultatów. Doszło do tego, że działacze warmińscy opracowali skargę

¹⁶ J. Obląk, *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870—1914*, *Nasza Przeszłość*, t. 17, 1963, s. 39; A. Rogalski, op. cit., s. 334 — podaje, że w Olsztynie w 1896 r. było 8400 protestantów, co stanowiło prawie połowę ludności miasta.

¹⁷ J. Obląk, *Sprawa polska...*, s. 39.

¹⁸ A. Rogalski, op. cit., s. 334.

¹⁹ Por. statystykę z lat późniejszych — A. Sołoma, op. cit., s. 52 i 54 — dotyczy to 4 powiatów Warmii.

²⁰ J. Obląk, *Sprawa polska...*, s. 61.

²¹ *Ibidem*, s. 63.

²² Por. A. Sołoma, op. cit., ss. 24—28; A. Rogalski, op. cit., s. 337 i n. oraz W. Wrzesiński, *Polityka kleru ...*, ss. 76—78, 85—89.

²³ W. Wrzesiński, *Polityka kleru ...*, s. 77.

na bpa Bludaua i doręczyli ją papieżowi. Jedynym jej skutkiem było zerwanie przez biskupa wszelkich kontaktów z polskimi konsulatami. Biskup Bludau nie obsadzał parafii polskimi kapłanami pomimo próśb parafian; przeniósł księży: Sochaczewskiego i Bogaczewskiego do parafii niemieckich. Powodem była ich aktywność w organizacjach polskich. W 1927 r. nasiliło się wypieranie języka polskiego z kościołów, przy czym główny nacisk położono na pieśni kościelne²⁴.

W listopadzie 1930 r. nowym biskupem warmińskim został Maksymilian Kaller. Będąc poprzednio prałatem w Pile doprowadził do tego, że polscy działacze z Pogranicza bojkutowali go, ze względu na wyraźnie antypolską działalność. M. Kaller został jednakże pozytywnie oceniony przez prymasa Polski Augusta Hlonda i bpa Okoniewskiego. Dlatego też w pierwszym okresie po intronizacji we Fromborku strona polska, a głównie konsul generalny z Królewca Kazimierz Papeé, unikała drażnień w stosunkach z nowym ordynariuszem²⁵.

W marcu 1931 r. w pierwszym publicznym oświadczeniu bp Kaller wezwał wszystkich katolików do popierania niemieckiej partii Centrum. Nadal wypierano z kościołów język polski. W Dywitach na przykład zamieszkałych w 75% przez Polaków w 1931 r. wprowadzono 2 nabożeństwa niemieckie i jedno polskie. Nowy proboszcz w ogóle nie mówił po polsku²⁶. Biskup Kaller był jednak bardziej elastycznym politykiem niż jego poprzednik. Uczynił wiele gestów w stronę polskich wiernych. W Sztumie w 1931 r. miał jedno kazanie w języku polskim. Po objęciu przez A. Hitlera urzędu kanclerskiego i rozwiązaniu partii Centrum Kościół katolicki znalazł się w umiarkowanej opozycji w stosunku do nowych władz. W takiej sytuacji jesienią 1934 r. bp Kaller dokonał objazdu kilku polskich parafii. W Gietrzwałdzie przemawiał po polsku w duchu pomocy dla Mazurów — katolików (uznał ich za Polaków), którzy żyli w diasporze. Co charakterystyczne — do młodzieży polskiej w Gietrzwałdzie mówił już po niemiecku. Z powodu takiej oceny Mazurów Kaller miał zatarg z gauleiterem NSDAP Erichem Kochem²⁷. W 1935 r. konsul polski w Olsztynie pisał w swoich raportach o ostrej walce hitlerowców z klerem katolickim. Rozbito organizacje katolickie z wyjątkiem ściśle religijnych, zawieszono prasę. Wielu księży znalazło się w więzieniach. Wydarzenia te, w ocenie konsula, nie spowodowały większej zmia-

²⁴ *Ibidem*, ss. 74—75, 77, 85—86.

²⁵ *Ibidem*, ss. 92—94.

²⁶ *Ibidem*, s. 101.

²⁷ *Ibidem*, s. 111; zob. też A. Sołoma, op. cit., s. 299.

ny kursu antypolskiego. Nadal kasowano lub ograniczano nabożeństwa w języku polskim²⁸.

Po encyklice papieskiej Piusa XI z 14 marca 1937 r. krytykującej działania władz hitlerowskich skierowane przeciwko Kościołowi katolickiemu w Niemczech, wzrosła opozycja hierarchii. Jednakże szereg drastycznych posunięć odwetowych władz zmniejszyło chęć oporu ze strony Watykanu i Kościoła niemieckiego²⁹. Biskup Kaller w tym czasie również w swoich listach pasterskich zawarł kilka ostrych akcentów skierowanych przeciwko polityce hitlerowców³⁰. Kuria biskupia we Fromborku do 1945 r. pozostała w umiarkowanej opozycji do władz nazistowskich.

Skutkiem takiej postawy były represje wobec kapłanów. W roku 1937 pięciu księży diecezji zostało aresztowanych. Przez cały okres hitlerowski w więzieniach przebywało w sumie 52 księży świeckich i zakonnych z diecezji warmińskiej, w tym sześciu narodowości polskiej. W obozie koncentracyjnym w Dachau więziono 10 księży z tej diecezji; wśród nich byli także Polacy: Wacław Osiński, Mieczysław Szudziński oraz Stanisław Zuske w gimnazjum w Kwidzynie³¹. Jednakże polityka kurii nie uległa (w ówczesnej sytuacji nie było prawdopodobnie nawet teoretycznie takiej możliwości) zasadniczej zmianie w stosunku do ludności polskiej. Pod naciskiem wystąpień antypolskich w 1939 r. biskup przeprowadził dalsze ograniczenia liczby nabożeństw w języku polskim. Usuwało polskie napisy z kościołów i kaplic. Dnia 20 sierpnia 1939 r. bp Kaller zakazał całkowicie używania języka polskiego podczas nabożeństw na terenie diecezji warmińskiej³².

Działacze polscy na terenie Warmii doceniali znaczenie spraw wyznaniowych i postawy kleru katolickiego dla ruchu narodowego. Polska ludność katolicka była głęboko wierząca. Prowadzenie przez kapłanów nabożeństw w języku polskim pogłębiało ich poczucie narodowe. Stąd też zarządzenia kurii biskupiej ograniczające liczbę polskich nabożeństw budziły sprzeciw świadomych Polaków. Protestowała „Gazeta Olsztyńska”³³.

²⁸ Raporty konsułów polskich (opr. T. Cieślak), KM-W, 1957, nr 3, ss. 164—168 — raporty z Olsztyna z 9 maja, 9 września i 10 października 1935 r. oraz z Kwidzyna z 8 marca 1935 r.

²⁹ A. Sołoma, op. cit., s. 303.

³⁰ W. Wrzesiński, *Polityka kleru* ..., s. 115; A. Sołoma, op. cit., s. 308 i 311 — list pasterski ze stycznia 1937r. był konfiskowany przez policję, wydano zakaz jego odczytywania.

³¹ A. Sołoma, op. cit., s. 307, 316, 317.

³² W. Wrzesiński, *Polityka kleru* ..., s. 121.

³³ Por. *Gazeta Olsztyńska* nr 92 z 1932 r. — 4 postulaty w sprawie duszpasterstwa oraz *Gazeta Olsztyńska* nr 261 z 1934 r. — 3 postulaty. Domagano się zaprzestania ograniczeń polskich nabożeństw, nauki religii w języku polskim oraz obśadzania polskich parafii polskimi kapłanami — por. W. Wrzesiński, *Polityka kleru*..., s. 103 i 111.

Wiele zależało od postawy księży pochodzenia polskiego. Niestety duża część z nich przechodziła na stronę niemiecką. Konsulat w Olsztynie w 1930 r. ocenił, że na 26 kapłanów pochodzenia polskiego na Warmii i Mazurach, pięciu otwarcie przyznawało się do polskości — ks. Osiński, Sochaczewski, Langwald, Potsch i Kensbock, dziesięciu sprzyjało ludności polskiej, natomiast jedenastu poddało się germanizacji i pozostawało pod wpływem Centrum³⁴. W działalności ruchu polskiego czynnie zaangażowany był tylko ks. Osiński. Został on jednak, pod naciskiem nazistów, zmuszony przez kurie do przejścia na emeryturę w 1933 r.³⁵ Obok niego należy wymienić jeszcze, bardzo aktywnego w okresie wcześniejszym ks. Walentego Barczewskiego, proboszcza w Brąszwałdzie, który zmarł w 1928 r.³⁶ Na wyróżnienie zasługuje ponadto ks. Jan Hanowski, proboszcz w Gietrzwałdzie (1913—1924), a następnie parafii św. Jakuba w Olsztynie. Według Aleksandra Rogalskiego prowadził on nabożeństwa w języku polskim nawet po 1939 r. — dla robotników przymusowych z Polski oraz przy okazji dla miejscowych Warmiaków. Bp Kaller w 1939 r. nadał J. Hanowskiemu tytuł honorowego kanonika kapituły³⁷.

Owe pozytywne fakty nie były w stanie zmienić ogólnie negatywnej sytuacji dla strony polskiej. Przed wybuchem wojny w 1939 roku ludność polska była sterroryzowana. Związek Polaków w Niemczech miał ograniczony zasięg oddziaływania i był wszechstronnie szykanowany. Młodzież warmińska pod wpływem organizacji hitlerowskich w ogromnej większości uległa faszyzacji. Kościół katolicki uczestniczył w germanizacji ludności polskiej. Jego sprzeciw wobec totalnej faszyzacji młodzieży miał w praktyce niewielkie znaczenie.

3. Okres wojny (1939—1945)

W czasie wojny zwiększył się nacisk władz hitlerowskich na Kościół katolicki. Zaządzano od Episkopatu niemieckiego pomocy w mobilizacji społeczeństwa, zwłaszcza po napaści na ZSRR. W walce z „bolszewizmem” Kościół uznał się za sojusznika władz, „na którym zawsze można polegać”³⁸. W 1941 r. w służbie wojskowej znajdowało się 38 księży z diecezji warmińskiej. W późniejszych latach liczba ta wzrosła do 90 osób, z czego znaczną część stanowili księża — ochotnicy³⁹. Wzmogło się

³⁴ W. Wrzesiński, *Polityka kleru...*, s. 97 i n.

³⁵ *Ibidem*, s. 104.

³⁶ Zob. np. A. Rogalski, op. cit., s. 341 i n. Dokładniej o sylwetce ks. W. Barczewskiego pisze M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966.

³⁷ A. Rogalski, op. cit., s. 343.

³⁸ A. Sołoma, op. cit., s. 339.

³⁹ *Ibidem*, s. 335.

jeszcze antypolskie nastawienie kurii warmińskiej. W Braniewie kształcono kadry niemieckiego kleru do germanizacji okupowanych obszarów Polski⁴⁰. Na terenie diecezji zapewniono, co prawda opiekę duszpasterską, często w języku polskim, dla 150—200 tysięcznej zbiorowości polskich robotników przymusowych, jednakże zgodnie z zaleceniem władz zastosowano ścisły rozdział tej ludności od Niemców⁴¹.

Ruch polski poniósł w tym okresie wielkie straty. W ciągu września 1939 r. aresztowano prawie wszystkich aktywistów polskich organizacji, nauczycieli i dziennikarzy. Uwięziono m. in. cały personel redakcji „Gazety Olsztyńskiej”. Dom Polski w Olsztynie zburzono i postawiono na jego miejscu szalet publiczny. Wielu Warmiaków zginęło śmiercią męczeńską. Prawie wszyscy z aresztowanych przeszli przez katorgę w obozach koncentracyjnych⁴². Zamordowani zostali m. in. redaktorzy „Gazety Olsztyńskiej” Seweryn Pieniężny i Stanisław Nowakowski; nauczyciele z Warmii — Wiktor Bina, Robert Gransicki, Józef Groth, Ryszard Knosała, Tadeusz Pezała i Jan Maza. Obozy natomiast zdołali przeżyć: nauczyciele — Otylia Groth, Jan Hedrych, Paweł Jasiek, Leon Kauczor, Franciszek Piotrowski, Edward Turowski i Maria Zientara oraz Jan Boenigk⁴³.

Ludność polska pozostała bez przywódców. Język polski jednakże nie przestał rozbrzmiewać na Warmii. W raportach niemieckich z niepokojem wspominano o brataniu się Warmiaków z polskimi jeńcami i robotnikami przymusowymi. Wraz z klęskami wojsk III Rzeszy zauważano wzrost liczby ludności używającej języka polskiego⁴⁴.

Działania wojenne rozpoczęły się na Warmii w styczniu 1945 r. Oddziały 2 Frontu Białoruskiego 22 stycznia wieczorem zdobyły Olsztyn. Północna część Warmii stała się miejscem długotrwałych i zaciętych walk. Zamknięta w kotle lidzbarskim część niemieckiej armii „Środek” 26 stycznia rozpoczęła kontruderzenie w kierunku zachodnim. 31 stycznia wojska niemieckie zostały zatrzymane. Likwidacja lidzbarskiego rejonu umocnionego przeprowadzana przez oddziały 3 Frontu Białoruskiego przeciągnęła się do końca marca 1945 r. Zacięte walki toczyły się zwłaszcza o zdobycie Ornety i Pieniężna. Pod tym ostatnim miastem zgi-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 344.

⁴¹ *Ibidem*, s. 348.

⁴² Por. W. Gębik, *Sprawy i ludzie...*, s. 27; *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 2, ss. 172—174, 179 i n.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Zob. B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1977, ss. 187, 190—193; idem, *Memoriał Bund Deutscher Osten z 1940 roku w sprawie polskiej w Prusach Wschodnich*, KM-W, 1976, ss. 407—422; *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 2, s. 183, 186 i n.; E. Wojnowski, *Warmia i Mazury w latach 1945—1947*, Olsztyn 1970, s. 14 i n.

nał 18 lutego dowódca 3 Frontu gen. Iwan Czerniachowski. Dopiero 20 marca zdobyto Braniewo, a do końca marca złamano opór resztek wojsk niemieckich w powiecie braniewskim⁴⁵.

Charakter działań, ich długotrwałość, odbił się na ludności Warmii. W styczniu 1945 r. władze hitlerowskie wezwały mieszkańców do ucieczki przed nadciągającą Armią Czerwoną. Zorganizowana ewakuacja zamieniła się w bezładną ucieczkę. Tylko niewielkim grupom, głównie drogą morską, udało się przedostać na zachód — do Niemiec i Danii. Część uciekinierów ogarnęły oddziały radzieckie na Pomorzu, część jeszcze w Prusach Wschodnich. Wiele tysięcy Warmiaków, tak narodowości niemieckiej jak i polskiej, poniosło śmierć na skutek działań wojennych lub dotkliwego mrozu⁴⁶. Wojskowe władze radzieckie nie dokonywały rozdziału narodowościowego ludności. Traktowały ją w sposób surowy. Większość mieszkańców zmuszono do uciążliwej pracy. Dochodziło do zabójstw i gwałtów dokonywanych głównie przez zdemoralizowanych maruderów. Wiele tysięcy osób wywieziono w głąb ZSRR na przymusowe roboty⁴⁷.

Był to bardzo tragiczny okres dla ludności warmińskiej. Należy o tym pamiętać, oceniając późniejszą postawę tej ludności już pod polską administracją.

OKRES PO 1945 ROKU

1. Sytuacja w pierwszych latach powojennych

Po wojnie na Warmii zaszły zasadnicze zmiany. W całości włączona została do Polski. Pierwsi przedstawiciele władz polskich zaczęli przybywać do Olsztyna już w lutym 1945 r. Pod koniec marca przyjechał do stolicy Warmii pełnomocnik rządu płk dr Jakub Prawin. Pełnię władzy z rąk radzieckich przejęto oficjalnie 23 maja, a praktycznie w terenie do lipca 1945 r.

Sytuacja była bardzo trudna, zniszczenia — ogromne. Braniewo, Pięniężno i Dobre Miasto np. w 80% leżały w gruzach. Rosjanie wywieźli wiele urządzeń przemysłowych, płodów rolnych i inwentarza żywego na

⁴⁵ Por. S. Łaniec, *Operacja wschodniopruska Armii Czerwonej, Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 2, s. 233 i nn., oraz K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 roku*, KM-W, 1961, ss. 14—19.

⁴⁶ Zob. K. Golczewski, *Przymusowa ewakuacja z nadbałtyckich prowincji III Rzeszy (1944—1945)*, Poznań 1971, ss. 120—125, 190—193.

⁴⁷ Zob. np. J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe...*, s. 448 oraz Zyciorysy 37 słuchaczy Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach, Biblioteka Główna UMK w Toruniu, Dział rękopisów, Rkps 1426/III.

wschód⁴⁸. Spośród mieszkańców Warmii pozostała na miejscu tylko niewielka część. Trwały ogromne przemieszczenia ludności niemieckiej, polskiej i wojsk radzieckich.

Prawdziwą plagą na badanym terenie, podobnie jak na innych obszarach Ziem Odzyskanych, był tak zwany szaber. W pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych dochodziło do organizowania przez przedsiębiorczych Polaków z powiatów leżących przy dawnej granicy wypraw łupieżczych na Warmię i Mazury. Grabiono ludność niemiecką oraz polską autochtoniczną. Działo się to często pod hasłami patriotycznymi — odwetu na Niemcach. Początkowo taka działalność spotykała się z tolerancją niższych władz administracyjnych. Zjawisko szabru występowało jeszcze w 1947 roku. Spowodowało powiększenie zniszczeń Ziem Odzyskanych i doprowadziło do kompletnej pauperyzacji ludności rodzimej, w tym również Warmiaków. Fakt ten postawił młodą władzę polską przed problemami nie do pokonania. Przyczynił się również do negatywnej postawy Warmiaków wobec nowej rzeczywistości.

W takich niesprzyjających warunkach rozpoczęto realizację polityki narodowościowej na Warmii. Ludność pochodzenia polskiego już w kwietniu 1945 r. wezwano do rejestrowania się, co miało uchronić ją przed represjami zastosowanymi wobec ludności niemieckiej⁴⁹. Tą ostatnią w myśl międzynarodowych porozumień wysiedlano za Odrę. Warunkiem rejestracji autochtonów była minimalna znajomość języka polskiego oraz działalność na rzecz polskości w okresie wcześniejszym. Takie liberalne kryteria okazały się jednak za trudne do spełnienia dla wielu osób pochodzenia polskiego. Spowodowało to wydanie przez Jerzego Burskiego, zastępcę J. Prawina, instrukcji z 26 maja 1945 r., w której nakazywał starostom rejestrować nawet tych „...którzy oświadczają tylko, że są Warmiakami względnie Mazurami”⁵⁰.

Rejestracja w takiej postaci z pewnością nie prowadziła do ścisłego rozdziału ludności polskiej i niemieckiej. Jednakże nie było to wtedy już w ogóle możliwe. Na Warmii, podobnie do innych terenów pogranicza narodowościowego, proces przemieszania ludności obu narodowości posunął się za daleko, aby zastosować ścisły rozdział. Rozwiązaniem tej

⁴⁸ Zob. Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwa Administracji Publicznej, sygn. 2460, s. 17, Raport Pełnomocnika Rządu Tymczasowego przy 3 Białoruskim Froncie pik Prawina do Prezesa RM Ob. Osóbki-Morawskiego z 23 marca 1945 r. oraz AAN, MAP, sygn. 2457, ss. 8—9, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za okres 23. V.—10. VI. 1945 r.

⁴⁹ Zob. W. Wach, *Weryfikacja ludności miejscowej na Warmii i Mazurach*, Strażnica Zachodnia, 1946, nr 4—5, s. 221.

⁵⁰ AP w Olsztynie, zespół Urzędu Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski, sygn. 83, s. 2, Instrukcja w sprawie rejestracji miejscowej ludności polskiej w Okręgu Mazurskim z 26 maja 1945 r.

kwestii była liberalna polityka władz, a więc taka jaką początkowo zastosowano w Olsztynie, oraz uruchomienie atrakcyjnych i długotrwałych procesów asymilacyjnych, aby osoby zgermanizowane zrepolonizować.

Należy w tym miejscu zastanowić się, czy takie rozwiązanie miało szansę realizacji. Konieczna była, przynajmniej w pierwszym okresie, pewna tolerancja w stosunku do przejawów niemieckości wśród autochtonów. Po przejściach wojny i okupacji społeczeństwo polskie nie było w stanie zaakceptować takich rozwiązań. Nienawidzono powszechnie wszystko, co miało związek z Niemcami (podobne uczucia w większości w stosunku do Polaków żywiła także strona niemiecka). Nowe władze Polski, dążące do umocnienia swoich wpływów, nie miały zamiaru w tej sprawie przeciwstawiać się opinii publicznej. Z drugiej strony taka postawa, po ogromie zbrodni dokonanych przez hitlerowców, była oczywista i zrozumiała. Zaciążyło to jednak na długofalowych procesach dokonujących się m. in. wśród ludności autochtonicznej na Warmii.

Zasadnicze zmiany dokonały się również w stosunkach wyznaniowych na tym terenie. Na miejsce Niemców napływali osadnicy polscy, którzy prawie w stu procentach byli wyznania katolickiego. Przybywali wraz z ludnością księża katolicy, m. in. z archidiecezji wileńskiej i diecezji łuckiej. Od maja 1945 roku działał na terenie diecezji warmińskiej ks. ppłk Franciszek Borowiec, delegowany przez byłe duszpasterstwo Armii Krajowej. Księża polscy nie posiadali początkowo jurysdykcji kościelnej. Biskup M. Kaller został zmuszony przez Gestapo do wyjazdu w głąb Niemiec. Wikariusz generalny ks. Aloys Marquard znalazł się natomiast w więzieniu radzieckim. Zwolniony w czerwcu 1945 r. ksiądz A. Marquard ustanowił swoim współpracownikiem ks. Jana Hanowskiego i upoważnił go do udzielania jurysdykcji księżom polskim⁵¹.

Problem ten wymagał jednakże bardziej radykalnych rozwiązań. W lipcu 1945 r. powrócił do kraju prymas kard. August Hlond. Został on obdarzony przez papieża nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, dla stworzenia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Wobec braku ordynariusza diecezji warmińskiej kard. Hlond wezwał ks. A. Marquarda do Pelplina, aby uzyskać od niego zrzeczenie się jurysdykcji. Jednakże ks. Marquard został w tym czasie wydalony przez władze polskie do stref okupacyjnych Niemiec, a nowym wikariuszem generalnym wybrano ks. J. Hanowskiego. Sytuację zmieniło nagle przybycie w sierpniu 1945 r. do Olsztyna bpa M. Kallera. Uzyskał on wcześniej zaświadczenie weryfikacyjne o przynależności do narodu polskiego (pochodził z Górnego Śląska i znał język polski). Miał zamiar pozostać

⁵¹ J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.*, *Nasza Przeszłość*, 1974, s. 207.

w Polsce. Rozpoczął reorganizację diecezji w duchu współpracy polsko-niemieckiej. Mianował ks. F. Borowca wikariuszem generalnym. Przewidywał obsadę połowy stanowisk kapituły przez Polaków. Postulował złagodzenie i zlikwidowanie antagonizmów narodowych. Jak stwierdza Jerzy Pietrzak: „Był to jedyny bodaj wówczas przykład pewnej koncepcji rozwiązania problemu kościelnego na Ziemiach Odzyskanych wyrażony przez niemieckiego rządcę diecezjalnego”⁵².

Działalność M. Kallera przerwał kard. A. Hlond, który po długiej rozmowie skłonił go do zrzeczenia się jurysdykcji. Ponadto władze polskie nie uznały jego zaświadczenia weryfikacyjnego. Ks. M. Kaller na stałe, tym razem, wyjechał na zachód. Dnia 14 sierpnia 1945 r. prymas Polski mianował pięciu administratorów apostolskich dla terenów Ziem Odzyskanych. Administratorem w Olsztynie, dokąd przeniesiono siedzibę kurii został ks. dr Teodor Bensch⁵³.

Nowy rządcą kościelny borykał się z wieloma trudnościami. Znaczna część kościołów była zburzona, brakowało środków materialnych, w tym także żywności dla prowadzenia normalnej działalności. Przede wszystkim brakowało jednak kapłanów. Diecezja obejmująca cały obszar Prus Wschodnich, który przypadł Polsce, należała do największych w kraju. Pod koniec 1945 r. zamieszkiwało ją około 300 tysięcy ludności, w tym ponad 200 tysięcy narodowości polskiej. Liczba Polaków, a tym samym katolików, szybko rosła. Tymczasem w diecezji w 1946 r. znajdowało się 176 księży polskich, wśród których ks. Edmund Nowicki doliczył się 57 zweryfikowanych autochtonów. W porównaniu z danymi przedwojennymi, wcześniej już przedstawionymi, wydaje się, że powinno być ich znacznie mniej⁵⁴. Liczba wiernych przypadających na 1 księdza była w tym czasie prawie trzykrotnie wyższa niż w okresie międzywojennym⁵⁵. W latach 1947—1948 proporcje te stały się jeszcze bardziej niekorzystne. Taka sytuacja powodowała, że praca duszpasterska kapłanów była trudna i wyczerpująca.

⁵² *Ibidem*, s. 223.

⁵³ Z. Waszkiewicz, *Watykan wobec powstania Polski Ludowej (1945—1951)*, Z dziejów XIX i XX wieku, Księga pamiątkowa ku czci Witolda Łukaszewicza, Toruń 1978, s. 194, 195 i n.; L. Belzyt, *Kościół na Pomorzu Gdańskim po 1945 r.*, Życie Katolickie, 1984, nr 11, s. 57.

⁵⁴ E. Nowicki, *Zagadnienia organizacyjne Kościoła katolickiego na ziemiach odzyskanych*, IV Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, z. 2, Kraków 1947, s. 106.

⁵⁵ E. Wojnowski, op. cit., s. 186 — 1. XII. 1946 r. mieszkało na tym terenie 452 tys. ludzi, z czego co najmniej 350 tys. katolików (na 170 księży); w okresie przed 1939 r. w diecezji pracowało prawie 400 księży — w stosunku do ponad 300 tys. katolików.

2. Problemy narodowościowe

Przemiany narodowościowe na Warmii dokonywały się pod wpływem prowadzonej w latach 1945—1949 weryfikacji narodowościowej. Dotyczyła ona ludności tubylczej, która posiadała obywatelstwo niemieckie. Ostateczny kształt temu procesowi połączonemu, co najważniejsze, z przyznawaniem obywatelstwa polskiego, nadały dopiero w kwietniu 1946 roku zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych i ustawa Krajowej Rady Narodowej. Przed tą datą prowadzono tzw. rejestrację, w wyniku której ludności autochtonicznej uznanej za polską przez specjalne komitety narodowościowe wydawano jedynie tymczasowe zaświadczenia, często nie honorowane przez sądy i przedstawiciele niższej administracji. Ta wstępna faza weryfikacji miała na Warmii znaczące osiągnięcia. Rezultaty przedstawia Tabela nr 2. Liczba 2 550 osób zarejestrowanych w Olsztynie do 1 lutego 1946 r. jest zbyt duża, co zostało skorygowane już w następnych sprawozdaniach.

Tabela nr 2
Przebieg rejestracji na Warmii

Powiat	1. VIII. 1945 r.	1. XII. 1945 r.	1. II. 1946 r.	1. V. 1946 r.
Braniewo	40	55	64	218
Lidzbark	465	577	609	1 023
Olsztyn	8 574	20 786	20 786	20 666
Olsztyn miasto	697	752	2 550	1 723
Reszel	112	4 587	4 562	4 581
Razem	9 888	26 757	28 671	28 011

Źródło: Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwa Administracji Publicznej, sygn. 2457; AAN, zespół Ministerstwa Ziem Odzyskanych, sygn. 182, s. 11, 44, 66; sygn. 666, s. 58; sygn. 669, s. 4, 12, 18; sygn. 1666, s. 187, Sprawozdania Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski (J. Prawina i Z. Ro-bia) za poszczególne miesiące 1945 i 1946 r.

Dziwić może, w porównaniu z okresem międzywojennym, że w powiatach północnych Warmii również zarejestrowano ludność polskiego pochodzenia. W wyniku ogromnych przemieszczeń ludności znaleźć się tam mogły osoby z innych powiatów. Ponadto liberalne początkowo kryteria sprawiały, że nawet rodzeni Niemcy, jeżeli pragnęli pozostać w Polsce i podali się za osoby polskiego pochodzenia, mogli niekiedy przedostać się przez sito weryfikacyjne.

Przepisy, które weszły w życie w maju 1946 r. zaostrzyły kryteria weryfikacyjne. Utworzono komisje weryfikacyjne, które miały orzekać o przynależności narodowej autochtonów. Procedura stała się bardziej

uciażliwa. Osoby, które wcześniej poddały się rejestracji uznano już za zweryfikowanych, wymagano od nich jedynie złożenia deklaracji wierności narodowi i państwu polskiemu oraz podania o nadanie obywatelstwa polskiego. Komisje, w odróżnieniu od wcześniejszych komitetów narodowościowych, opanowane były przez ludność napływową.

Położenie materialne ludności rodzimej nie uległo w tym czasie większym zmianom. Przedstawiciele niższych władz terenowych posuwali się nawet do sabotowania zarządzeń wojewody i starostów. Nadal wyraźnie dyskryminowali Warmiaków, uznając ich po prostu za Niemców. Współpracowali niekiedy z szabrownikami. Zjawiska te miały mniejsze rozmiary niż na Mazurach, jednakże i na Warmii, w wyniku powstałej sytuacji, wzmożona akcja weryfikacyjna prowadzona od końca maja do II połowy września 1946 r. dała nikłe rezultaty (780 osób):

Tabela nr 3
Przebieg weryfikacji na Warmii (VI—X 1946 r.)

Powiat	1. VI.	1. VIII.	15. X. 1946 r.	
	1946 r.	1946 r.	zweryfik.	nie zwér.
Braniewo	196	181	224	217
Lidzbark	1 023	1 350	1 350	344
Olsztyn	20 666	20 666	20 666	72
Olsztyn miasto	1 723	1 785	2 067	12
Reszel	6 190	6 271	6 271	1 341
Razem	29 798	30 253	30 578	1 986

Źródło: AAN, MZO, sygn. 174, s. 139, 180; sygn. 183, s. 18—19; sygn. 189, s. 25, 44, 48; sygn. 666, s. 148, 200, 220, Sprawozdanie wojewody olsztyńskiego za poszczególne miesiące.

W rubryce „nie zweryfikowani” podana została liczba autochtonów, którzy spełniali warunki weryfikacji, ale uporczywie odmawiali złożenia wniosków. Z powodu doznanych krzywd pragnęli wyjechać wraz z Niemcami za Odrę. Położenie tej grupy było ciężkie. Podobnie jak sytuacja warmińskiej ludności niemieckiej, która oczekiwała na wysiedlenie⁵⁶. W województwie olsztyńskim akcja wysiedlania trwała bardzo długo. W marcu 1947 r. było jeszcze 41 857 zarejestrowanych Niemców, z któ-

⁵⁶ Zob. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół MZO, sygn. 1251/30/6, s. 19, Pismo Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Olsztyńskiego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 7 października 1946 r.; pisano w nim o narastających wypadkach śmierci głodowej wśród ludności niemieckiej. Ludność ta prosiła o pomoc lub o wysiedlenie; zaznaczano, że wśród Niemców znajdowało się wiele zgermanizowanych autochtonów polskiego pochodzenia, których można by zasymilować.

rych część próbowała kilkakrotnie samowolnie wyjechać. Władze nie zezwalały na takie wyprawy i oczekiwały na wyznaczenie terminów przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych⁵⁷. Wyjeżdżać samowolnie za Odrę próbowali również polscy autochtoni, nawet już zweryfikowani z polskim obywatelstwem. Dyskryminacja ich ze strony ludności napływowej bowiem nadal występowała. Dla wielu brak oznak wyraźnej poprawy położenia w 2—3 lata po wojnie sprawiał, że jedyne wyjście widzieli w wyjeździe.

W ciągu 1948 r. nie zdołano jeszcze rozwiązać problemów narodowościowych na Warmii. Stan liczbowy ludności niemieckiej i polskiej nie zweryfikowanej przedstawia Tabela nr 4. Były to już liczby niewielkie, znacznie niższe niż na Mazurach. Dla uzupełnienia obrazu narodowościowego należy dodać, że w ciągu 1947 r. w powiecie braniewskim osiedlono około 7 tysięcy ludności ukraińskiej⁵⁸.

Weryfikacja na Warmii wygasła w ciągu 1949 r. W związku z prowadzoną na Mazurach w lutym i marcu 1949 r. tzw. wielką weryfikacją przeprowadzono aktualizację list osób jeszcze nie zweryfikowanych w całym województwie olsztyńskim. Okazało się, że na Warmii stan tych osób zwiększył się. Najprawdopodobniej do tej grupy wliczono również Niemców.

T a b e l a n r 4

Liczba ludności niemieckiej i nie zweryfikowanej na Warmii w 1948 r.

Powiat	31. V. 1948 r.		31. VIII. 1948 r.		31. XI. 1948 r.	
	Niemcy	nie zwér.	Niemcy	nie zwér.	Niemcy	nie zwér.
Braniewo	180	37	58	8	18	8
Lidzbark	80	73	27	14	16	9
Olsztyn	107	14	48	14	103	14
Olsztyn miasto	18	—	16	13	14	7
Reszel	146	19	147	18	136	—
Razem	537	143	296	67	287	38

Źródło: Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół MZO, sygn. 1251/13/3, s. 27, 57, 85, Sprawozdania sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Olsztyńskiego za maj, sierpień i listopad 1948 r.

⁵⁷ AAN, MZO, sygn. 186, s. 4, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za marzec 1947 r.

⁵⁸ Por. A. Kwilecki, *Liczebność i rozmieszczenie grup mniejszości narodowych na Ziemiach Zachodnich*, Przegląd Zachodni, 1964, s. 381.

Tabela nr 5

Stan polskiej ludności autochtonicznej na Warmii w dniu 1 lipca 1949 r.

Powiat	zweryfik.	nie zweryfik.
Braniewo	242	17
Lidzbark	1 476	15
Olsztyn	26 858	76
Olsztyn miasto	3 303	8
Reszel	9 185	131
Razem	41 064	247

Źródło: Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zespół PZPR, sygn. 237/VII-2619, s. 121. Stan ilościowy ludności miejscowego pochodzenia.

Oceniając przebieg weryfikacji na Warmii trzeba przyznać, że rezultaty w 1949 r. (Tabela nr 5) odpowiadały szacunkowi stanu ludności polskiego pochodzenia sprzed II wojny światowej. Liczba osób nie zweryfikowanych i Niemców była stosunkowo niewielka, chociaż należy przypuszczać, że wśród osób zweryfikowanych znajdowało się kilka tysięcy rdzennej ludności niemieckiej. Jednakże fakt, że proces ów ciągnął się przez 4 lata przy zastosowaniu w 1948 i 1949 r. metod represyjnych nie wpłynął pozytywnie na integrację ludności Warmii. Ponadto repolonizację zgermanizowanych Warmiaków prowadzono za pomocą nikłych środków i przerwano ją po 1950 r. Swoje funkcje repolonizacyjne spełniała w stosunku do młodzieży nadal jedynie szkoła. Realizowana w tym okresie przez władzę polityka wobec ludności autochtonicznej (czasy stalinowskie) także wpłynęła negatywnie na postawy polskich autochtonów.

Zaczęto dostrzegać coraz powszechniejsze zjawisko używania przez nich języka niemieckiego. Był to swoisty protest przeciwko wciąż bardzo niskiemu poziomowi życia oraz nadal występującym wypadkom dyskryminacji. Represjonowani i szykanowani byli działacze miejscowi, m. in. Maria Zientara-Malewska, Paweł Sowa, Wanda Pieniężna, Kazimierz Pietrzak-Pawłowski⁵⁹.

Podczas tzw. akcji ankietyzacji w 1952 r. w związku z wydawaniem dowodów osobistych kilkanaście tysięcy Warmiaków uznało się za Niemców — wpisało w ankiecie obywatelstwo lub narodowość niemiecką. W całym województwie olsztyńskim w maju 1952 r. było takich osób

⁵⁹ Zob. W. Gębik, *Dziesięciolecie starań o upowszechnienie wiedzy o historii i kulturze Ziemi Warmińsko-Mazurskiej*, Przegląd Zachodni, 1957, nr 3—4, s. 463; M. Zientara-Malewska, *Działacze spod znaku „Rodła”*, Olsztyn 1974, s. 123.

wśród ludności autochtonicznej prawie 50 tysięcy wraz z tymi, co odmówili wypełnienia ankiet (5700 osób)⁶⁰.

Komitet Wojewódzki PZPR w Olsztynie w sierpniu 1952 r., po kampanii mającej na celu skłonienie „opornych” autochtonów do zmiany wpisu w ankiecie, przyznawał, że tylko w trzech powiatach województwa było takich osób 32 761. W powiecie olsztyńskim liczba ta była największa — 13 616 osób. Przy czym pod wpływem różnorodnych nacisków 6 257 autochtonów z tego powiatu dokonało już wtedy poprawek. W maju 1952 r. liczba ta wynosiła więc 19 873 Warmiaków⁶¹. Duża część tej ludności otrzymała wcześniej z Republiki Federalnej Niemiec, w wyniku własnych starań, paszporty lub zaświadczenia o posiadaniu obywatelstwa niemieckiego. Według oceny KW PZPR w powiecie olsztyńskim takie dokumenty posiadało około 10 tysięcy osób⁶².

Wniosek może być tylko jeden. Z powodu niewłaściwej polityki wobec ludności autochtonicznej na Warmii i Mazurach oraz splotu wielu negatywnych wydarzeń i zjawisk większa część tej ludności uznała się za Niemców i pragnęła wyjechać z kraju, widząc w wyjeździe jedyną możliwość polepszenia swojej sytuacji moralnej i materialnej. Udowodniła to tzw. akcja łączenia rodzin w latach 1956—1958. Z województwa olsztyńskiego do końca września 1958 r. wyjechały do państw niemieckich 31 933 osoby⁶³. Ogromna większość z nich należała do ludności autochtonicznej — w tym również niemieckiej. Z samej Warmii do 1960 r. wyjechało ponad 8 tysięcy osób⁶⁴. Dalsze wyjazdy uniemożliwiła zmiana polityki władz. W październiku 1958 r. rozwiązano w województwie olsztyńskim komisje, które w trybie przyspieszonym wydawały zezwolenia na wyjazd. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich oceniało, że fakt ten zapobiegł całkowitej emigracji Mazurów i Warmiaków z Polski do państw niemieckich, głównie RFN⁶⁵.

W październiku 1962 r. ekipa z Sekretariatu Rady Naczelnej TRZZ przebywała m. in. w powiecie olsztyńskim i reszelskim — wtedy bisku-

⁶⁰ CA KC PZPR, zespół PZPR, sygn. 237/V/75, s. 85 i n., Notatka o wynikach prowadzonej wśród autochtonów akcji w związku z paszportyzacją Komendy Głównej MO, Centralnego Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych.

⁶¹ Zob. Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie, zespół KW PZPR, sygn. 70/VI/23, s. 122, Sprawozdanie z przebiegu akcji wśród ludności autochtonicznej powiatu Mrągowo, Szczytno i Barczewo z dn. 18 sierpnia 1952 r.

⁶² *Ibidem*, s. 107, Informacja o przebiegu akcji ankietyzacji w województwie olsztyńskim z uwzględnieniem sytuacji wśród ludności autochtonicznej.

⁶³ AAN, zespół Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, sygn. 965b, J. Kmiecik, *Wyjazdy ludności rodzimej z Warmii i Mazur do Niemiec*.

⁶⁴ Zob. A. Szyfer, *Przemiany społeczno-kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945—1970*, Olsztyn 1971, s. 37.

⁶⁵ AAN, TRZZ, sygn. 967b, s. VI, *Wstęp, Badania nad wyjazdami ludności rodzimej z Mazur i Warmii do Niemiec*, oprac. Komisja Społeczno-Kulturalna Rady Naczelnej TRZZ.

pieckim i stwierdziła, że sprawa wyjazdów była wciąż aktualna wśród ludności autochtonicznej. Zauważono, że prawie wszyscy Warmiacy „z bardzo nielicznymi wyjątkami” złożyli podania o wyjazd. Niektórzy składali je kilkakrotnie⁶⁶. W latach późniejszych akcja łączenia rodzin była wznowiana. O ile w okresie 1956—1958 r. w wyjazdach do RFN z województwa olsztyńskiego przeważali Mazurzy, to w latach 1976—1983, zdaniem Andrzeja Saksona, najwięcej wyjechało autochtonów z Warmii. Z liczby ponad 40 tysięcy w 1949 r. po 36 latach pozostało w Polsce zaledwie około 10 tysięcy Warmiaków⁶⁷.

3. Kwestia wyznaniowa

Warmia w wyniku wysiedlenia ludności niemieckiej, z której część była wyznania ewangelickiego oraz napływu osadników polskich, prawie w całości — katolików, pogłębiła swój jednolity charakter religijny. Spory o kościoły ewangelickie zajmowane przez polskich osadników i księży katolickich, które miały miejsce na Mazurach, na Warmii właściwie nie występowały. Nie znaczy to jednak, że nie było na tym terenie osób innych wyznań. Z niepełnych danych zawartych w sprawozdaniach wojewody olsztyńskiego wynika, że Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych miało w 1948 r. dwa kościoły na Warmii — Lidzbarku i Olsztynie, natomiast baptyści od listopada 1947 r. — jeden w Olsztynku⁶⁸. W maju 1947 r. kaplicę w Olsztynie otrzymali metodyści⁶⁹. W czerwcu 1947 r. w powiecie reszelskim przydzielono kościoły ewangelikom-augsburskim oraz baptystom. W powiecie braniewskim o przydział świątyń starali się wyznawcy prawosławia⁷⁰.

Kościół katolicki odgrywał w okresie powojennym ogromną rolę w procesie repolonizacji ludności warmińskiej. Po wielu latach przerwy prowadzono dla niej nabożeństwa w języku polskim. Patriotyczna postawa księży powodowała opowiadanie się za polskością nawet Warmiaków w dużym stopniu zgermanizowanych. Decydował w takich przypadkach

⁶⁶ AAN, TRZZ, sygn. 965a, Sprawozdanie z wyjazdu pracowników Sekretariatu RN TRZZ do województwa olsztyńskiego w dn. 3—5 października 1962 r.

⁶⁷ A. Sakson, *Kształtowanie się nowych więzi społecznych na wsi Warmii i Mazur, 40-lecie powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski*, cz. II, Warszawa 1986, s. 186 (Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej odbytej w dniach 25—26 czerwca 1985 r.).

⁶⁸ AAN, MZO, sygn. 188, s. 96, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za III kwartał 1948 r., oraz AAN, MZO, sygn. 187, s. 205, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za IV kwartał 1947 r.

⁶⁹ B. Łukaszewicz, *Kronika lat 1945—1980, Warmia i Mazury w Polsce Ludowej*, Olsztyn 1985, s. 138.

⁷⁰ AAN, MZO, sygn. 187, s. 181 i n. oraz 205, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za czerwiec 1947 r. oraz za IV kwartał 1947 r.

fakt, że byli oni w większości gorliwymi katolikami i opinie hierarchii kościelnej znajdowały u nich największe uznanie. Można sądzić, że był to jeden z decydujących czynników, które wpłynęły na powszechny udział warmińskiej ludności autochtonicznej w akcji weryfikacyjnej. Działalność Kościoła wpływała na przyspieszenie procesów integracyjnych nie tylko na Warmii. Łagodziła antagonizmy międzygrupowe. Ks. Edmund Nowicki w 1946 r. pisał m. in.: „Świątynia katolicka jest często jedynym miejscem, gdzie autochton skłócony z przybyszem łączy się w zgodnym akcie religijnym w postaci polskiego słowa i polskiej pieśni”⁷¹.

Zmiany polityczne w kraju spowodowały, że od 1948 r. wzmożła się walka władz z Kościołem katolickim. Należy przypuszczać, że w świadomości Warmiaków — gorliwych katolików, fakt ten wpływał negatywnie na ich ocenę państwowości polskiej, a w ten sposób praktycznie również samej polskości.

Batalie toczone na linii Państwo—Kościół znajdowały oddźwięk także w Olsztynie. W październiku 1948 r. w sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej pisano, że kler katolicki wykorzystuje świątynie w Świętej Lipce i Gietrzwałdzie dla celów propagandowych. „W każdej niemal diekanii — donoszono dalej — znajdują się księża, których działalność przynosi szkodę naszemu ustrojowi. Wykorzystując stanowiska prefektów oddziałują na młodzież, czuwają nad rozwojem względnie dążą do zorganizowania kółek Różańcowych, Eucharystycznych i K.S.M. W ten sposób usiłują wpłynąć hamująco na młodzież garnącą się do S.P. lub Z.M.P.”⁷².

W latach późniejszych administracja kościelna na Ziemiach Odzyskanych była często atakowana w prasie i oficjalnych wypowiedziach kierownictwa PZPR i rządu. Kościołowi zarzucano brak patriotyzmu, czego dowodem miało być utrzymywanie tymczasowości w zarządzie tych terenów. Domagano się utworzenia stałych diecezji i całkowitej stabilizacji stanowisk. W porozumieniu z 14 kwietnia 1950 r. Episkopat zobowiązał się zwrócić do papieża z prośbą o erygowanie stałych ordynariatów biskupich na Ziemiach Odzyskanych⁷³. Ponieważ postawa papieża była jednoznaczna (oczekiwanie na układ pokojowy), rząd polski zdecydował się na drastyczną ingerencję w wewnętrzne sprawy Kościoła. Uznano, że podpisanie umowy z NRD zamyka problem granicy zachodniej. W dniu wyjazdu polskiej komisji delimitacyjnej do NRD 26 stycznia 1951 r. wy-

⁷¹ E. Nowicki, op. cit., s. 106, 110 i n.

⁷² CA KC PZPR, zespół PPR, sygn. 295/IX/246, s. 105, Sprawozdanie o działalności kleru na terenie województwa olsztyńskiego z 18 października 1948 r.

⁷³ Por. np. *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, t. 88, ss. 248—250 oraz K. Kąkol, *Kościół w PRL*, Warszawa 1985, ss. 260—262 (są tam pełne teksty porozumienia).

słannicy rządowi zmusili do ustąpienia ze stanowisk pięciu administratorów apostołskich na Ziemiach Odzyskanych i ich wikariuszy generalnych⁷⁴. Zlecono wybór wskazanych przez władze nowych rządców. W Olsztynie wikariuszem kapitulnym został ks. Wojciech Zink. W takiej sytuacji mogło dojść nawet do schizmy w Kościele polskim. Prymas Stefan Wyszyński uznał wybory za nieważne kanonicznie, jednak aby nie zaostrzać sytuacji, mianował nowych rządców swoimi wikariuszami generalnymi i przyznał im jurysdykcję.

W kwietniu 1951 r. arcybp S. Wyszyński przebywał w Watykanie. W czasie wizyty papież mianował 4 księży biskupami tytularnymi z przeznaczeniem do pracy na Ziemiach Odzyskanych. Mieli oni podnieść rangę polskiej administracji kościelnej na tych terenach. Do Olsztyna kierowano tytularnego biskupa Poliboto ks. Tomasza Wilczyńskiego. Władze polskie nie dopuściły jednak do objęcia stanowisk przez nowych biskupów. Ks. T. Wilczyński objął tymczasowo funkcję sufragana lubelskiego⁷⁵. Do Olsztyna przybył dopiero po porozumieniu między rządem a Episkopatem w grudniu 1956 r.

Ks. Zink jako wikariusz generalny prymasa w 1951 r. przeprowadził pewne działania stabilizacyjne w diecezji. Dokonał m. in. stabilizacji proboszczów. Prymas S. Wyszyński ponadto 1 sierpnia 1951 r. reaktywował Warmińską Kapitułę Katedralną⁷⁶.

Po roku 1956 wraz ze zmianą polityki rządu nastąpiło wzmocnienie organizacji kościelnej w diecezji warmińskiej. Decyzją papieża do pracy w diecezji skierowano jako biskupa pomocniczego ks. Józefa Drzazgę. Ostatecznej stabilizacji diecezji warmińskiej dokonał papież Paweł VI w dniu 28 czerwca 1972 r. Podporządkował ją jednocześnie metropolii warszawskiej. Biskupem ordynariuszem został ks. Józef Drzazga, a jego sufraganem ks. Jan Obłak⁷⁷.

Po zmianach październikowych Kościół katolicki miał większe możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Na Warmii m. in. próbował przeciwdziałać masowym wyjazdom ludności autochtonicznej do państw niemieckich. W sprawę tą zaangażował swój autorytet także kard. Stefan Wyszyński. Wykorzystując przywiązanie Warmiaków do stron rodzinnych i religii, w świętym miejscu katolików warmińskich — Gietrzwałdzie mówił w kazaniu 29 kwietnia 1958 r. m. in.: „Więcej nas łączy niż dzieli (...) Porzucanie świętej Warmii przez jej dzieci jest waszym bó-

⁷⁴ Zob. R. Marek, *Kościół rzymsko-katolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1976, s. 41 i nn. oraz L. Belzyt, op. cit., s. 59.

⁷⁵ R. Marek, op. cit., s. 80 i n.

⁷⁶ J. Obłak, *Dzieje diecezji warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945—1965)*, Nasza Przyszłość, XXII, 1965, s. 201 i n.

⁷⁷ R. Marek, op. cit., s. 153 i n.

lem. (...) Ale to nie tylko wasz, ale i nasz ból. Ból Ojczyzny. Niekiedy z daleka dochodzą nas wieści, że tym ludziom jest tam lepiej. Lepiej być jednak pochowanym na miedzy pod gruszą polną, niż na cmentarzu, w obcych włościach. Zapomnijcie krzywd. To nie Polska was krzywdziła! Krzywdzili was ludzie słabi, nieudolni, nierozważni, często ludzie źli. Jeżeli wolno was prosić, a chyba wolno mi, pokornie was proszę — nie porzucajcie swej ziemi! Nie opuszczajcie ziemi okupionej krwią, w której spoczywają kości ojców waszych. Nie porzucajcie Matki Najświętszej!”⁷⁸.

Apele te przyniosły jedynie taki skutek, że, jak wcześniej ustaliliśmy, wyjazdy Warmiaków w latach 1956—1958 miały mniejsze rozmiary niż w przypadku Mazurów. Nie powstrzymano jednak tendencji wyjazdowych. W latach siedemdziesiątych wiele tysięcy Warmiaków „porzuciło swą ziemię”.

Podsumowanie

Warmia w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat była miejscem zasadniczych zmian zwłaszcza narodowościowych. Jej charakter wyznaniowy nie uległ tak radykalnym przemianom. Bohaterem zbiorowym przedstawionego artykułu była przede wszystkim polska ludność autochtoniczna Warmii. Po okresie intensywnej germanizacji prowadzonej również przez niemiecką hierarchię katolicką, przyszedł dla niej czas repolonizacji. W tym ostatnim procesie uczestniczyli także księża polscy. Jak widać więc sprawy narodowe i wyznaniowe w przypadku tej grupy ludności trudno jest rozdzielić.

Z rozważań przedstawionych powyżej wynika, że losy ludności warmińskiej były tragiczne. Nie zdołała ona znaleźć dla siebie właściwego miejsca i w wyniku kilkakrotnych migracji przestała stanowić zwartą grupę etniczną. Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka: 1) daleko posunięta germanizacja przeważającej grupy Warmiaków, 2) niewłaściwa polityka władz polskich w okresie powojennym w stosunku do ludności autochtonicznej, 3) dyskryminacja przez polskie społeczeństwo napływowe. Kwestia poszukiwania innych powodów, ich klasyfikacja jest sprawą otwartą. Rozwiązać ją mogą tylko dalsze badania i dyskusje historyków oraz socjologów.

⁷⁸ Za Słowo na Warmii i Mazurach nr 20 z 1958 r., s. 1 — artykuł E. German, *Nie porzucajcie swej ziemi...*